

## Nazizm a homoseksualizm

Autor tekstu: **Agnieszka Zakrzewicz**

**N**iektórzy homoseksualiści uważają, że to co oni robią jest ich prywatnym życiem. Lecz życie seksualne nie jest już prywatną sprawą, ponieważ dotyczy przeżycia narodu. (...) Dlatego też wszyscy musimy zrozumieć, że nie możemy tej chorobie pozwolić rozwijać się w Niemczech i musimy ją zwalczać... To jest bardzo ważne, abyśmy ich wytępilli, nie z zemsty, ale z konieczności życiowej.

Henrich Himmler, Przemówienie do lejtnantów SS, 1937 rok

### Paragraf 175 i homoseksualizm według Himmlera

Po proklamowaniu Cesarstwa Niemieckiego w 1871 roku, na jego terytorium wprowadzono nowy kodeks karny. Paragraf 175 tego kodeksu zaczął kryminalizować ponownie homoseksualizm, który został zdepenalizowany wcześniej na mocy Kodeksu Napoleona. Zgodnie z nim, sodomie jako „przeciwny naturze nierząd, do którego dochodzi pomiędzy osobami płci męskiej albo między człowiekiem i zwierzęciem, należy karać więzieniem, z możliwością utraty praw obywatelskich.” Za tak zwaną „nienaturalną rozpustę” groziło do 2 lat pozbawienia wolności. Nowy kodeks nie penalizował lesbijek, uznając jedynie za moralnie szkodliwe jednopłciowe relacje uczuciowe i seksualne pomiędzy mężczyznami.

Nowe ustawodawstwo II Rzeszy nie wyróżniało się pod tym względem na tle innych państw — wręcz przeciwnie — naprawa moralna i odwrót od dekadencji szedł z duchem czasów. W wielu krajach jeszcze wtedy pederastia i sodomia były karane śmiercią.

Termin homoseksualizm (z greki ὁμοίος homioios = taki sam, równy, i z łac. sexualis = płciowy) został wymyślony na dwa lata przed wprowadzeniem paragrafu 175. Jego autorem był węgierski, niemieckojęzyczny pisarz Karl-Maria Kertbeny, który w swoim pamflecie przeciwko kryminalizacji miłości jednopłciowej wydanym anonimowo w 1869 roku, po raz pierwszy użył słowa „Homosexualität”, chcąc znaleźć termin neutralny i nieobraźliwy na miejsce uranizmu, omogenii, androtropii, pederastii czy sodomii, używanych wtedy najczęściej. Kertbeny wymyślił też słowo biseksualizm i normaseksualizm. Termin heteroseksualizm zaczął funkcjonować dopiero w latach dwudziestych XIX wieku.

Pomimo karalności homoseksualizmu II Rzesza była stosunkowo liberalna. W dużych miastach panowała spora swoboda obyczajowa, w Berlinie czy Hamburgu funkcjonowały kluby, bary, sale taneczne „ligi przyjaźni” tej samej płci, krążyły czasopisma homoerotyczne, rozwijała się literatura i kultura homoseksualna. Do lat dwudziestych XIX wieku był tolerowany przez społeczeństwo i walczono nawet o jego powtórny depenalizację.

### Skandal Eulenburga

W 1907 roku II Rzeszą wstrząsnął skandal hrabiego Filipa Eulenburga, który był bliskim przyjacielem cesarza Wilhelma II i człowiekiem mającym na niego ogromny wpływ. Poznali się na polowaniu w Parkwicach w roku 1886, hrabia był starszy od cesarza o dwanaście lat i miał fascynującą osobowość oraz skłonności homoseksualne. W jego pałacu Leibenberg spotykało się grono przyjaciół nazywane „Leibenberg Kreis” (Koło Liebenberg), w skład którego wchodził oprócz Filipa Eulenburga również Richard zu Dohna-Schlobitten, Georg von Hülsen-Haeseler, Kuno Graf von Moltke, Emil Graf von Schlitz, Axel Freiherr Varnbüler. Wpływy hrabiego (który pełnił funkcję ambasadora w Wiedniu) na cesarza były na tyle silne, że ten chciał uczynić go kanclerzem Rzeszy na miejsce Bismarka, by mieć go bliżej siebie. To zaniepokoiło wielu.

Żydowski dziennikarz Maximilian Harden, znający tajemnice Koła Liebenberg, zaszantażował Filipa Eulenburga i zmusił go do wycofania się z życia politycznego. W 1907 rozpoczął się proces sądowy tego samego redaktora Hardena z grafem von Moltke, po publikacji artykułów ujawniających homoseksualne relacje Eulenburga i von Moltke. Dało to początek serii rozpraw sądowych, podczas których ujawniono mnóstwo sensacyjnych informacji i udowodniono kontakty homoseksualne Filipa Eulenburga, traktowane jako przestępstwo z art. 175 niemieckiego kodeksu karnego. Eulenburga oskarżono również o krzywoprzysięstwo. Postępowanie zostało zamknięte w roku 1909 z powodu oświadczenia lekarzy, że stan zdrowia oskarżonego uniemożliwia dalsze prowadzenie procesu, ale

skompromitowało arystokratę całkowicie. Na eksperta został powołany seksuolog Magnus Hirschfeld, który przekonał sąd, że graf von Moltke nie był pederastą czy sodomitą, ale homoseksualistą — co wiązało się z aspektami duchowymi. Przyniosło to duży rozgłos Hirschfeldowi.

Skandal Eulenburga i Koła Liebenberg był najgłośniejszą aferą epoki wilhelmińskiej i wywołał pierwszą falę homofobicznej reakcji niemieckiego społeczeństwa. Jak napisał Massimo Consoli w swojej książce *Homocaust. Il nazismo e la persecuzione degli omosessuali* (Homocaust. Nazizm i prześladowania homoseksualistów), która ukazała się w 1991 roku — miał on olbrzymie reperkusje. Przede wszystkim oswoił opinię publiczną z neologizmem „homoseksualista” i niestety przekonał społeczeństwo, że homoseksualizm jest zaraźliwą chorobą, która może skorumpować władzę nawet na najwyższych szczeblach. Od tego momentu zaczęto bać się również lobby homoseksualnego, które jest nie mniej groźne niż to żydowskie.

## Rzeźnik z Hanoweru

17 maja 1924 roku dzieci, bawiące się na brzegu rzeki w okolicach zamku Herrenhausen w Hanowerze znalazły ludzką czaszkę. Kolejna została odkryta dwanaście dni później. Na początku myślano, że makabryczne znaleziska pochodziły z instytutu anatomii lub zostały porzucone przez szakali cementarnych, gdyż głowy były odcięte od reszty ciała przy pomocy ostrego narzędzia, a następnie obdarte ze skóry i mięśni. Wkrótce po tym odnaleziono worek z ludzkimi kośćmi, a ich badania wykazały, że należały one do osób w wieku 14-18 lat. Sprawę zaczęto kojarzyć ze znikaniem młodych chłopców i ludność Hanoweru plotkowała o wilkołaku krążącym po okolicy. Policja wspierana przez mieszkańców zdecydowała się w końcu przeszukać starówkę i nadbrzeże rzeki Leine. Odnaleziono ponad 500 kawałków ludzkich ciał należących do przynajmniej 22 ofiar. Rozpoczęto dochodzenie zakrojone na szeroką skalę, sprawdzając środowiska kryminalne jak i homoseksualne. W wyniku śledztwa wyłoniono podejrzanego: Friedricha (Fritza) Haarmanna. Był on znanym policji sprzedawcą ubrań i mięsa oraz notowanym homoseksualistą.

Seryjny morderca mógł długo zabijać w spokoju, gdyż był konfidentem policji i to go chroniło. Zwabiał swoje młodociane ofiary do mieszkania, a następnie gwałcił je przy współudziale swego partnera Hansa Gransa, a potem zabijał. Jako zawodowy rzeźnik nie miał problemu z pozbyciem się ciał ofiar, gdyż mięso ich sprzedawał swoim klientom, a kości wyrzucał. Na rozprawie sądowej przyznał się do zabicia około 40 chłopców. Został skazany na śmierć i ścięty toporem w 1925 roku. Jego towarzysz dostał 12 lat więzienia.

Fritz Haarmann był „zwykłym” seryjnym mordercą, jednak jego okrucieństwo i efebofilia przyczyniły się do wzrostu propagandy antyhomoseksualnej w niektórych mediach i grupach społecznych. Po szoku jaki wywołała sprawa Rzeźnika z Hanoweru wzrosła liczba aresztowań wśród niemieckich homoseksualistów i nasiliła się homofobia społeczna. Podwoiła się również ilość skazań z paragrafu 175. To przygotowało grunt pod dyskryminację, która wybuchła z wielką siłą w kolejnych latach.

## Komitet Magnusa Hirschfelda

Już w 1897 r. berliński lekarz seksuolog Magnus Hirschfeld utworzył Komitet Naukowo-Humanitarny (Wissenschaftlich-Humanitäre Komitee) stawiający sobie za zadanie zniesienie paragrafu 175 i edukację związaną z homoseksualizmem. Komitet skupiał znanych naukowców niemieckich jak Edward Oberg, Max Spohr, Franz Josef von Bülow i popierany był przez ruch sufrażystek. Duży rozgłos przyniósł mu skandal Eulenburga, choć ta reklama miała brzemiennie konsekwencje. Hirschfeld był organizatorem pierwszego kongresu Światowej Ligi na rzecz Reformy Seksualnej zorganizowanego w 1928 roku w Kopenhadze. Mottem jego życia było *per scientiam ad justitiam* (przez wiedzę do sprawiedliwości).

Przez pewien czas niemiecki seksuolog łudził się, że prawa homoseksualistów zostaną uznane w Związku Radzieckim, w którym komuniści głosili równość, sprawiedliwość i braterstwo. Zrozumiał jednak, że i tam geje są traktowani jako ludzie chorzy, i trafiają do szpitali psychiatrycznych, a po roku 1934 rozpoczęła się ich regularna rekriminacja.

Jako Żyd i homoseksualista, Hirschfeld stał się bardzo szybko idealnym celem dla nazistów dochodzących do głosu w Republice Weimarskiej. Na początku lat dwudziestych antysemita organizowali kilkakrotnie napady na niego, a podczas jego odczytu w Wiedniu, w 1923 roku, młody człowiek otworzył ogień do słuchaczy raniąc kilku z nich.

Na początku lat trzydziestych nazistowskie gazety zapowiadały złowieszczo nadejście nowej epoki, pisząc: „Wśród wielu diabelskich instynktów, jakie charakteryzują żydowską rasę, jeden

szczególnie dotyczy związków seksualnych. Żydzi zawsze próbują popierać związki seksualne pomiędzy rodzeństwem, człowiekiem a zwierzętami oraz mężczyzną a mężczyzną. My Narodowi Socjaliści wkrótce postawimy i potępimy ich przed prawem. Te czyny są niczym innym jak wulgarnymi, zбочonymi przestępstwami, a my je ukarzymy przez banicję lub powieszenie winnych".

Robert Biedroń opisał historię Hirschfelda w swoim artykule „Różowe piekło nazizmu” w nr. 19 biuletynu informacyjnego „Pro Memoria”, wydanym w czerwcu 2003 roku przez Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau i Fundację Pamięci Ofiar Obozu Zagłady Auschwitz-Birkenau: "Po dojściu narodowych socjalistów do władzy 6 maja 1933 roku, w trzy miesiące po wyborze Hitlera na Kanclerza Niemiec, kilka ciężarówek zajęło przed Instytut Nauk Seksualnych Magnusa Hirschfelda w Berlinie. Około 100 studentów wtargnęło do budynku i rozpoczęło dewastację Instytutu rozrzucając dokumenty, niszcząc mienie i materiały badawcze oraz wynosząc książki z biblioteki. Po południu, inne ciężarówki, tym razem hitlerowskich szturmówek pojawiły się by dokończyć operację. Kilka dni później, przed operą berlińską spłonęły pokaźne ilości książek i dokumentów oraz popiersie Hirschfelda na oczach licznie zgromadzonej przez hitlerowców publiczności. Hirschfeld był już w tym czasie poza krajem (nigdy do niego nie powrócił) i oglądał niszczenie Instytutu w jednym z paryskich kin. Wkrótce potem nazistowski rząd Niemiec pozbawił go obywatelstwa. Zmarł w wieku 67 lat, 15 maja 1935 roku w Nicei, gdzie do ostatnich dni swego życia pracował nad utworzeniem Instytutu podobnego do berlińskiego.

Atak na Instytut Hirschfelda był pierwszym tak drastycznym krokiem nazistów wobec homoseksualistów, a po części także Żydów. Zniszczenie Instytutu zostało poprzedzone stwierdzeniami, że „jest to międzynarodowe centrum sprzedaży białych niewolników i niekontrolowane podłoże dla hodowli brudu i nieczystości”. W roku 1930, Wilhelm Frick, nazistowski członek Reichstagu, a później minister Spraw Wewnętrznych w rządzie Hitlera, przedstawił projekt kastracji homoseksualistów, tej żydowskiej zarazy. Gazety nazistowskie domagały się kary śmierci za akty homoseksualne."

## Jak Hitler wykorzystał homoseksualistów, aby dojść do władzy

Bojówki Sturmabteilung (SA), które splądrowały instytut Hirschfelda stworzył Ernst Röhm, który nie krył się ze swoim homoseksualizmem i wśród brunatnych koszul rekrutował licznych kochanków. Hitler przez długi czas tolerował „nienaturalną rozpustę” swojego starego towarzysza, wraz z którym dokonał nieudanego puczu monachijskiego. Szturmówki SA składały się głównie z byłych żołnierzy i szczególnie wyselekcjonowanych chuliganów. Ich rola polegała na prześladowaniu Żydów, katowaniu opozycjonistów, dokonywaniu mordów politycznych i sianiu terroru. Ilu homoseksualistów należało do bojówek, których wodzem był nieposłuszny, chciwy i prostacki gej? Nie wiadomo i jest to temat delikatny. Massimo Consoli w pierwszym i drugim wydaniu swojej książki „Homocaust. Nazizm i prześladowania homoseksualistów” stawiał tezę, że nazizm bierze swój początek od grupy homoseksualistów chcących zmienić porządek społeczny i stworzyć nowe państwo, którego staną się oni fundamentalnym pilastrem, co jednak po dojściu do władzy nie przeszkodziło im w prześladowaniu innych homoseksualistów. Consoli zasugerował nawet, że Hitler był zakamuflowanym gejem. W trzecim wydaniu swojej książki z 2005 roku, która dziś stała się ważną pozycją tematyczną we Włoszech — autor na szczęście odszedł od tej nie mających poparcia w faktach historycznych i uważanych za fanta-historię, zbliżając się do poważnych opracowań takich jak *The Pink Triangle: The Nazi War Against Homosexuals* (Różowy trójkąt. Nazistowska wojna wobec homoseksualistów) Richarda Planta.

Rola homoseksualistów w reżimie nazistowskim była marginalna i ograniczała się do jednostek, które tolerowano gdy były niezbędne systemowi i eliminowano gdy ośmieliły się zagrozić mu w jakikolwiek sposób. Tak było właśnie z Ernstem Röhmem. W tym przypadku pojmanie i wyeliminowanie jego oraz dużej grupy jego zwolenników w SA podczas Nocy Długich Noży, miało zarówno podłoże porachunków wewnątrz ruchu narodowosocjalistycznego jak i podłoże homoseksualne. Himmler, znany ze swojej homofobii był przekonany o zagrożeniu rasy aryjskiej z powodu seksualnej nieproduktywności gejów. Hitler obawiał się, że homoseksualiści mogliby inwigilować elitę polityczną i stworzyć państwo w państwie oraz wykazywać niesubordynację tylko z powodu odmiennej orientacji seksualnej.

„28 czerwca 1934 roku, w Noc Długich Noży, na rozkaz Hitlera rywalizująca z SA, himmlerowska SS, zaatakowała pensjonat Hanelbauer nad jeziorem Wiessee, niedaleko Monachium. W pensjonacie tym przebywał Ernst Röhm oraz inni liderzy brązowych koszul. Atak ten był częścią

ogólnokrajowego planu, który przewidywał zamordowanie około 300 osób. Röhm znalazł się wśród aresztowanych. W trzy dni później, oficer SS wszedł do jego celi więziennej i podał mu rewolwer mówiąc: "Będę z powrotem za 15 minut". Röhm odpowiedział: „Pozwól to zrobić Adolfowi, nie zamierzam robić jego roboty". Tego samego dnia Röhm został stracony. W świat poszła wiadomość, że jakoby Röhm potajemnie przygotowywał pucz.

W oświadczeniach wydanych 30 czerwca nie było mowy o puczach ani nawet o jego próbie, a jedynie o „najcięższych zaniedbaniach, konfliktach, chorobliwych skłonnościach", a jeżeli nawet pojawia się słowo „spisek", przeważa wrażenie, że motywy interwencji Hitlera były czysto moralne. Jak to Hitler ujął w jednej ze swych mniej szczęśliwych metafor: „Führer wydał rozkaz bezlitosnego usunięcia tego wrzodu; w przyszłości nie dopuści, by pojedyncze osoby o chorobliwych skłonnościach obciążały i kompromitowały miliony przyzwoitych ludzi". — napisał Robert Biedroń w swoim artykule „Różowe piekło nazizmu".

## Nieproduktywni mężczyźni

Prześladowania homoseksualistów zaczęły się już od połowy 1933 roku. Stopniowo odbierano im wolność: zamykano bary i kluby, zakazano sprzedaży homoerotycznej literatury, poddawano szykanom. W Berlinie zamknięto słynny klub homoseksualny „Eldorado" przy Motzstraße, w którym odbywały się spektakle transeksualistów. Nazistowska propaganda stawiała się coraz bardziej zajadła. Gejów nazywano „antyspołecznymi pasożytami" i „jałowymi wrogami państwa".

1 września 1935 znowelizowano paragraf 175 — „nieprzyzwoitość między mężczyznami" obejmowała od tego momentu praktycznie każdy typ zachowania o podtekście seksualnym, a nie tylko stosunki seksualne jak to było wcześniej. Aresztowania gejów i wyroki nabrały rozmachu. W samym 1935 roku liczba zatrzymań zwiększyła się dziesięciokrotnie. Wprowadzono również areszt prewencyjny. Namawiano obywateli III Rzeszy, aby denuncjowali swoich sąsiadów i przyjaciół gejów.

W 1937 założono Narodową Centralę do Walki z Homoseksualizmem i Aborcją. Podczas urzędowania Heinricha Himmlera na stanowisku szefa policji (1936-1939) aresztowano od 50 do 80 tysięcy ludzi stawiając im zarzuty z paragrafu 175.

W słynnej przemowie do lejtnantów SS z 1937 roku Himmler powiedział:

"Gdy w 1933 roku przejęliśmy władzę odkryliśmy istnienie organizacji homoseksualnych. Liczyły one dwa miliony członków. Funkcjonariusze, którym powierzono to zadanie, oszacowali, że jest około czterech milionów homoseksualistów niemieckich. Osobiście nie wierzę, że jest ich aż taka ilość. Myślę, że nie wszyscy, którzy należeli do organizacji byli homoseksualistami. Ale jestem też przekonany, że nie wszyscy homoseksualiści byli do nich zapisani. Może nie było to od jednego do dwóch milionów, ale na pewno nie mniej jak milion. To ostrożne szacunki na tym polu.

Wyobraźcie sobie sami, co to wszystko oznacza. Według ostatniego spisu w Niemczech jest 67-68 milionów ludzi, a więc 34 miliony mężczyzn. W konsekwencji mamy więc 20 milionów mężczyzn zdolnych do prokreacji — chodzi o mężczyzn, którzy skończyli 16 lat. Można się pomylić w szacunkach o jakiś milion, ale nie ma to aż tak dużego znaczenia.

Jeżeli przyjmę, że mamy od 1 do 2 milionów homoseksualistów oznacza to, że 7, 8 a może nawet i 10 proc. niemieckich mężczyzn to homoseksualiści. Jeżeli tego się nie zmieni, nasz naród zostanie wyniszczony przez tę zaraźliwą chorobę. Na dłuższą metę żaden naród nie oprze się takiemu rozchwianiu równowagi seksualnej. Jeżeli weźmiecie również pod uwagę to, czego ja jeszcze nie zrobiłem, a mianowicie fakt, że dwa miliony mężczyzn poległo w wojnie [I wojna światowa — przyp.aut.], i uznacie za stabilną liczbę kobiet, będziecie mogli sobie wyobrazić jak te dwa miliony homoseksualistów i dwa miliony poległych — a więc w sumie cztery miliony mężczyzn zmieniają równowagę seksualną w Niemczech. To doprowadzi do katastrofy."

## Homoseksualiści w obozach koncentracyjnych

„Podobnie jak we wszystkich obozach koncentracyjnych, tak też i w KL Auschwitz osadzano gejów i lesbijki. Jeśli seksuolodzy mają rację, szacując na cztery procent odsetek osób skłonnych w populacji europejskiej do homoseksualnej miłości, to znaczyłoby, że wśród zarejestrowanych mniej więcej 400 000 więźniów KL Auschwitz, mogło być około 16 000 gejów i lesbijek. Choć liczba ta jest niemała, do dziś nic o nich nie wiemy, bo ten temat w historiografii o KL Auschwitz nie

istnieje. Jednym z powodów pominięcia go może być fakt, że w naszym społeczeństwie seksualność w ogóle, a zwłaszcza ta między osobami jednej płci, traktowana jest obojętnie i stanowi obszar objęty tabu i wieloma lękami. W cywilizacji judeo-chrześcijańskiej homofobia jest szeroko rozpowszechniona, mówienie o homoseksualizmie w cieniu Holocaustu wydaje się zatem gorszące nie tylko przeciętnemu obywatelowi. Niedawno grupa ortodoksyjnych Żydów w USA zagroziła, że będzie tak długo bojkotować Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie, dopóki będą w nim prezentowane hitlerowskie prześladowania gejów." — pisał filozof Joachim Neander w swoim artykule „Dla moich towarzyszy — Karl”, opublikowanym we wspomnianym numerze biuletynu „Pro Memoria”.

Oficjalnie przyjmuje się, że w obozach koncentracyjnych zginęło od 5000 do 15.000 gejów. Niektóre źródła (M. Consoli „Homocaust” trzecie wyd.) mówią o 30.000. Przytoczone słowa Neandera tłumaczą dobrze, dlaczego oficjalne liczby są tak niskie — to był zawsze temat tabu, nawet w obozach koncentracyjnych, gdzie zwykli więźniowie pogardzali homoseksualistami i upokarzali ich, uważając za zbrodźców.

Istnieje również inny paradoksalny aspekt całej sprawy — stosowanie paragrafu 175 dotyczyło wyłącznie mężczyzn będących obywatelami III Rzeszy. To głównie oni nosili różowe trójkąty. Polacy ani Żydzi — jako podludzie — nie byli zaliczani do tej kategorii. W niemieckich obozach koncentracyjnych na terenie okupowanej Polski Niemców-więźniów skazanych z paragrafu 175 było niewiele i jako obywatele niemieccy mieli względem innych więźniów szereg przywilejów, stojąc wyżej w hierarchii więziennej — a to było przyczyną wzmożonej nienawiści do nich. Większość niemieckich gejów trafiła do obozów na terenie Rzeszy. Duża liczba homoseksualistów przebywała w obozie Sachsenhausen, który do 1942 roku był uważany za „Auschwitz dla homoseksualistów”.

Choć świadectwa i dokumenty dotyczące zagłady homoseksualistów są stosunkowo nieliczne, dziś można dotrzeć już do tych materiałów zebranych właśnie w książce Richarda Planta *The Pink Triangle: The Nazi War Against Homosexuals* (Różowy trójkąt. Nazistowska wojna wobec homoseksualistów), czy Massimo Consoli *Homocaust. Il nazismo e la persecuzione degli omosessuali* (Homocaust. Nazizm i prześladowania homoseksualistów), w anglojęzycznym portalu *Homocaust*, w artykułach Roberta Biedronia i Joachima Neandera zamieszczonych na stronie Miejsca Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau oraz w innych opracowaniach.

Jak pisze Biedroń: „Homoseksualiści byli jedną ze specjalnie wyselekcjonowanych grup w obozach koncentracyjnych. Mimo że licznie było ich znacznie mniej niż innych więźniów, przeżywali szczególne piekło. Jesienią 1933 roku do obozu koncentracyjnego w Fuhlsbuttel przybył pierwszy, odnotowany przez nazistów, transport homoseksualistów. Była to nowa kategoria więźniów. Oznaczano ich literą A, który to znak zamieniono później na różowe trójkąty (Rosa Winkel). W przeciwieństwie do Żydów i Romów, zamiarem nazistów nie było całkowite zlikwidowanie homoseksualistów, lecz ich "reedukowanie". Śmiertelność wśród homoseksualistów była wysoka, szczególnie w porównaniu z innymi grupami, więzionymi z zamiarem „reedukacji”. W obozach zmarło 55 proc. więźniów homoseksualnych, w przeciwieństwie do 40 proc. więźniów politycznych i 34,7 proc. Świadców Jehowy. W obozach zginęło od 5000 do 15 000 gejów, chociaż liczba ta mogła być znacznie wyższa, bowiem homoseksualiści, w przeciwieństwie do Żydów czy Romów, mogli łatwo ukryć swoją odmiennność.”

Stosowaną metodą „reedukacji” była praca ponad ludzkie siły, często także zupełnie bezcelowa. Geje byli odsyłani do najgorszych i najcięższych zajęć, jak roboty w kamieniołomach, cementowniach, fabrykach rakiet, czy przy wykopach. Zmuszano ich na przykład do przerzucania śniegu gołymi rękami z jednej strony drogi, na drugą i z powrotem.

Więźniowie z różowym trójkątem musieli spać bez kałesonów z rękami na pościeli. Jeżeli podczas licznych nocnych kontroli przyłapano ich w innej pozycji — przez godzinę stali na dworze oblewani zimną wodą.

Henrich Himmler, główny ideolog wojny z nieproduktywnymi mężczyznami, miał jednak nadzieję na ich wyleczenie. Duński endokrynolog, Carl Vaernet, prowadził eksperymenty w obozie Buchenwald i Neuengamme, kastrując homoseksualnych więźniów i podając im sporą dawkę męskich hormonów. Geje byli też wysyłani do obozowych burdeli, aby testować ich zainteresowanie płcią przeciwną. Rezultaty pozostały nieznanne, gdyż na skutek epidemii żółtaczkowej, eksperyment został przerwany.

Zgodnie z zarządzeniem Himmlera wydanym w 1943 roku, homoseksualiści po poddaniu się kastracji mogli opuścić obóz koncentracyjny. Najczęściej wcielano ich do dywizji karnej Dirlwängera, znanej z brutalności wobec radzieckich partyzantów.

O losie lesbijek w obozach koncentracyjnych nie wiemy prawie nic. Jak pisze Joachim Neander:

„Nie istniała szczególna kategoria więźniarek z nazwą lesbijka, a dwie albo trzy kobiety, znajdujące się z ową adnotacją we wszystkich do dziś znanych dokumentach obozowych, zostały najprawdopodobniej zaaresztowane nie z powodu ich zbrodni, lecz dlatego, że były Żydówkami (na to wskazuje też ich klasyfikacja jako więźniarek politycznych). Lesbijki były więzione w KL Auschwitz, ale z powodu wykroczeń, bardziej ważkich w oczach policji. Nosiły zielone, czarne albo czerwone trójkąty, nierzadko kombinowane z żółtym.”

Odrębną kwestią jest tak zwany „homoseksualizm nabyty” i życie seksualne w obozach koncentracyjnych. Nie wszyscy więźniowie skłaniani do stosunków homoseksualnych byli homoseksualistami, choć aspekt ten jest często mylnie przedstawiany.

## Uwolnili ich z obozów by zamknąć w więzieniach

27 stycznia 1945 roku obóz Auschwitz-Birkenau został wyzwolony przez 100 Lwowską Dywizję Piechoty, którą dowodził generał-major Fiodor Krasawin. Ci, którzy przeżyli byli wolni, ale nie więźniowie z różowym trójkątem. Po pokonaniu nazistowskich Niemiec, skazani na podstawie paragrafu 175 nie zostali zwolnieni — przewieziono ich do więzień, gdzie odbywali resztę zasądzonych kar. Alianci oraz Związek Radziecki potraktowali ich jak zwykłych kryminalistów. Żaden z homoseksualistów nie otrzymał odszkodowania za pobyt w obozie koncentracyjnym — w 1956 komisja ds. rekompensat dla byłych więźniów nazistowskich obozów jednoznacznie wykluczyła z zadośćuczynienia ofiary uwięzione za homoseksualizm.

Jeszcze do niedawna w tradycyjnych opracowaniach historycznych terminu Holokaust używano wyłącznie w odniesieniu do prześladowań Żydów europejskich. Pod koniec XX wieku znaczenie terminu zostało przez niektórych historyków rozszerzone i objęło również inne grupy, które były celem systematycznej polityki eksterminacji ze strony nazistów. W odniesieniu do ofiar homoseksualnych powoli przyjmuje się neologizm „Homokaust”. Amerykańskie Muzeum Holokaustu poświęciło całą sekcję ofiarom holokaustu homoseksualistów, co spotkało się z licznymi protestami.

W 2000 roku powstał film dokumentalny „Paragraph 175”, w którym przedstawiono niektóre świadectwa homoseksualnych więźniów obozów koncentracyjnych. Rudolf Brazda — ostatni z więźniów oznakowanych różowym trójkątem zmarł 5 sierpnia 2011 roku.

## Prześladowani od średniowiecza do drugiej połowy XX wieku

Paragraf 175 — przepis niemieckiego kodeksu karnego z 1871 r., który określał homoseksualizm jako przeciwny naturze nierząd i stał się podstawą do prześladowań oraz eksterminacji niemieckich homoseksualistów przez nazistów w III Rzeszy — obowiązywał w NRD do 1967 r., a w RFN do 1969 r. Okres karalności kontaktów homoseksualnych w Niemczech datuje się, tak jak w większości innych krajów Europy Zachodniej, od średniowiecza do drugiej połowy XX wieku.

Od 2006 roku niemieckie prawo gwarantuje ogólny zakaz dyskryminacji przez wzgląd na orientację seksualną oraz tożsamość płciową. Został on zawarty w kodeksie karnym i obejmuje różne dziedziny życia, w tym miejsce pracy.

1 sierpnia 2001 roku w Niemczech zalegalizowano związki partnerskie par tej samej płci. Dają one większość praw z tych, jakie mają małżeństwa heteroseksualne. W 2005 roku Niemcy umożliwiły parom tej samej płci adopcję dzieci jednego z partnerów. Kościół luterński w niektórych landach udziela błogosławieństw (nie ślubów) parom homoseksualnym, które zawarły związki partnerskie. Dziś Niemcy są jednym z bardziej tolerancyjnych krajów.

### **Agnieszka Zakrzewicz**

Dziennikarka i krytyk sztuki. Autorka książki [Papież i kobieta](#). Od 1994 r. mieszka w Rzymie. Prowadzi serwis [Bez Granic](#).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-02-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8708) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8708>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)